
niedziela, 14.01.2024

2. Niedziela Zwykła - czyli stów kilka.....

Warto wsluchać się w dialog z dzisiejszej Ewangelii. Pan Jezus widzi, że dwaj uczniowie idą za Nim, i pyta ich: „Czego szukacie?”. Tym pytaniem dotyka jakiejś tęsknoty, jakiegoś pragnienia, które noszą oni w swoich sercach i które sprawia, że zostawiają swojego mistrza Jana Chrzciciela, a idą za Jezusem. Na pytanie odpowiadają pytaniem: „Nauczycielu, gdzie mieszkasz?”. Pytanie o to, gdzie i jak mieszkamy, jest w gruncie rzeczy pytaniem o to, kim naprawdę jesteśmy. Pan Jezus nie odpowiada tak, jakby się należało spodziewać: nie mówi, w jakiej miejscowości i pod jakim adresem jest zameldowany, nie mówi, jak wygląda i ile pokoi ma Jego dom. Jezus mówi: „Chodźcie, a zobaczycie”. Jan Ewangelista, który prawdopodobnie sam był jednym z owych uczniów, pisze: „Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego”.

Ta rozmowa pokazuje, że przyjmowanie wiary nie wiąże się ze zdobywaniem wiedzy na temat Pana Boga i tego, czego On nas naucza. Nie jest teoretyczną informacją, ale zaproszeniem do tego, aby przyjść, zobaczyć i z Nim zamieszkać. Bo wiara nie jest światopoglądem czy zbiorem zasad moralnych, ale przede wszystkim relacją miłości między Bogiem a człowiekiem, którą możemy zbudować tylko wtedy, kiedy odważymy się pójść za Panem.

Wiara, jakkolwiek jest łaską, najczęściej nie spada na nas bezpośrednio z nieba – drogę do niej wskazują nam konkretni ludzie. Dla Samuela, o którym czytamy, że „jeszcze nie znał Pana, a słowo Pana nie było mu jeszcze objawione”, człowiekiem takim był arcykapłan Heli. Podobnie Jan Chrzciciel, mówiąc „Oto Baranek Boży”, wskazał dwóm swoim uczniom Jezusa Chrystusa. Warto zauważyć, że Andrzej, sam ledwie spotkawszy Jezusa, od razu zaprasza do spotkania z Nim swego brata Szymona Piotra.

Pan Bóg postawił na drodze każdego z nas ludzi, którzy przyczynili się do tego, że uwierzyliśmy, że spotkaliśmy w swoim życiu Jezusa. Każdy z nas, jeśli nie od razu, to po chwili zastanowienia, może ich sobie przypomnieć. Jednocześnie sami prowadzimy innych do spotkania z Panem Jezusem (czasem nawet nie zdając sobie z tego sprawy).

Słowo Boże zaprasza nas do tego, abyśmy dzisiaj pomodlili się za jednych i drugich.